

DIAKONIA JAKO REALIZOWANIE PLANU OJCA

Czasownik „służyć” w Biblii ma dwa przeciwstawne sobie znaczenia: albo wyraża on ideę poddania się Bogu, albo oznacza zniewolenie jednego człowieka przez drugiego, czyli jest określeniem niewolnictwa. Historia zbawienia ukazuje, że wyzwolenie człowieka zależy się od jego poddania się Bogu i że „służyć Bogu – to znaczy królować”. Wzorem służby dla chrześcijanina jest sam Jezus Chrystus.

Pierwszy tydzień

JEZUS CHRYSZTUS WZOREM SŁUŻBY

Mentalność Jezusa, czyli swoisty sposób myślenia i postępowania ukazuje list św. Pawła do Filipian 2, 5-11. Najkrócej można byłoby scharakteryzować

„BYCIE DLA OJCA” JAKO TOTALNE UKIERUNKOWANIE NA OJCA W KONSEKWENCJI „BYCIE DLA CZŁOWIEKA”

W teologii określa się taką postawę jako proegzystencję, czyli „bycie dla”. List do Filipian ukazuje kilka ważnych momentów tej postawy. *On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem* (w. 6). Fragment ten nawiązuje do wydarzeń z raju. Diabeł w swojej przewrotności ukazuje pierwszym ludziom perspektywę „będziecie jako bogowie”, bo będziecie znali dobro i zło. W rzeczywistości ludzie zapomnieli, iż są tylko stworzeniem i postawili siebie w centrum. Taką postawę można określić egocentryzmem i pychą. Jezus przyjmując ciało człowieka najdoskonalej podporządkowuje się aktowi stworzenia. Kiedy Bóg pozwolił mi poznawać swoje serce, było to jedno z głównych doświadczeń. W pewnym momencie określiłam to jako wszechogarniający egocentryzm.

Uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej (w. 8). Można byłoby powiedzieć, że diakonia według zamysłu Bożego, to posłuszeństwo planowi Ojca, posłuszeństwo aż po krzyż. Pierwsze prawo życia duchowego wypływa właśnie z tej prawdy. Jest to jednakże dopiero punkt wyjścia. Rzeczywiste realizowanie planu Ojca związane jest z umieraniem w nas starego człowieka, a więc związane z bólem i cierpieniem. Autor listu do Hebrajczyków mówi

wprost: „*A chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał*” (5, 8).

Realizowanie planu Ojca związane jest z męczeństwem. Abba Atanazy, biskup Aleksandrii mówi tak o męczeństwie: *Często mówi się wśród was: Gdzie jest męczeństwo, aby móc zostać męczennikiem? **Bądź męczennikiem w sumieniu, umarły dla grzechu.** Umartwiając bowiem członki cielesne, staniesz się męczennikiem przez intencję. Oni bowiem walczyli przeciw królom i ich urzędnikom, ty także masz swojego przeciwnika: **diabła – króla grzechu, a jego urzędników szatany.***

Istotnym elementem naśladowania Jezusa jest przyswajanie sobie Jego mentalności, czyli sposobu myślenia i patrzenia. Ksiądz Franciszek Blachnicki założyciel Ruchu Światło-Życie, ukazuje kilka obrazów charakteryzujących postawę Jezusa Sługi. Można byłoby te obrazy także określić jako drogę realizacji postawy sługi. Pierwszy obraz związany jest z chrztem Jezusa w Jordanie. Jezus wraz z tym wydarzeniem zostaje namaszczoney Duchem Św. i staje się Chrystusem. Chrystus oznacza namaszczoney. Od chwili poczęcia, a Słowo Boże mówi, że Maryja poczęła z Ducha Św., jest napełniony Duchem Św. Jednakże Jordan jest miejscem posłania Jezusa i w sposób widzialny zostaje namaszczoney Duchem Św. Chrzest Jezusa to także miejsce afirmacji Jego Synostwa Bożego, ale i przejście drogi grzesznego człowieka. Poddanie się chrztu nawrócenia. Znamienna jest postawa Jana Chrzciciela. Mateusz ewangelista ukazuje dialog między Jezusem a Janem. *To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie? Jezus mu odpowiedział: Pozwól teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe. Wtedy Mu ustąpił* (Mt 3, 15). Posłuszeństwo Jana, akceptacja właśnie takiego planu Ojca sprawia, że Jezus zostaje napełniony Duchem Św. i rozpoczyna swoją publiczną działalność. Jan ewangelista ukazuje głębokie przebywanie Jana Chrzciciela Bogiem i przygotowanie do misji herolda Mesjasza. *Ja go przedtem nie znałem, ale Ten, który mnie posłał, abym chrzczył wodą, powiedział do mnie: „Ten, nad którym ujrzysz Ducha zstępującego i spoczywającego nad Nim, jest Tym, który chrzci Duchem Świętym”. Ja to ujrzałem i daję świadectwo, że On jest Synem Bożym* (J 1, 33-34). Chciałabym mocno zaakcentować, iż

Chrześcijanin nie jest w stanie wejść w diakonię, która jest realizowaniem planów Ojca bez Ducha Świętego.
--

Aby móc rozeznąć Chrystusa konieczne jest napełnienie Duchem Św. oraz głębokie obcowanie z Bogiem na modlitwie. Językiem Ruchu Światło-Życie nazwalibyśmy taką postawę jako trwanie w relacji oblubieńczej z Jezusem Chrystusem.

Tydzień drugi

KUSZENIE JEZUSA NA PUSTYNI JAKO ETAP ROZEZNAWANIA POSŁUGI

Kuszenie Jezusa na pustyni to bezpośrednie wydarzenie następujące po chrzcie Jezusa. Marek ewangelista opisuje to wydarzenie lapidarnie, ale dobitnie: *Zaraz też Duch wyprowadził Go na pustynię. Czterdzieści dni przebywał na pustyni, kuszony przez diabła*¹. Jezus zostaje wyprowadzony celowo na pustynię. Było to dzieło Ducha Św. Łukasz ewangelista ukazuje krok dalej: *Pełen Ducha Świętego, powrócił Jezus znad Jordanu i przebywał w Duchu Świętym na pustyni*². Można powiedzieć, że całe wydarzenie na pustyni jest dziełem Ducha Św. On Go wyprowadził i On w Nim przebywał.

Czas pustyni jest dla Jezusa Chrystusa, a później dla chrześcijanina miejscem spotkania z Bogiem, kuszenia, walki duchowej oraz w konsekwencji doświadczenia kondycji grzesznika przez człowieka. Jezus przez doświadczenie pustyni, przeposzczenia 40 dni i nocy, czas kuszenia włącza się w historyczne doświadczenie Izraela. **Taka też jest droga chrześcijanina pragnącego realizować plan Ojca.**

Szatan rozpoczynając kuszenie Jezusa i przechodząc do konkretnych pokus rozpoczyna od podważenia Synostwa Bożego Jezusa: *Jeśli jesteś Synem Bożym*. Taka sama sytuacja powtarza się przy drugiej pokusie. Można byłoby powiedzieć, iż **dla chrześcijanina doświadczenie dziecięstwa Bożego otrzymanego na chrzcie św. jest bramą do jego serca**. Jest to trudne doświadczenie dla człowieka, którego relacja z rodzicami, a zwłaszcza z ojcem nie cechowała się miłością i akceptacją. Bóg jest jednakże większy od naszych zranień i problemów. **Doświadczenie dziecięstwa Bożego jest darem, o który trzeba prosić, aby uaktywnił się w naszym życiu.**

¹ Mk 1, 12-13.

² Łk 4, 1.

Pierwszą pokusę można byłoby nazwać pokusą chleba. Związana jest z doświadczeniem, iż człowiek aby żyć, nie tylko potrzebuje chleba jako pokarmu dla ciała, ale potrzebuje także Słowa Bożego, które jest pokarmem duszy. Jest to wezwanie, aby nie ograniczać li wyłącznie człowieka do potrzeb materialnych. Człowiek potrzebuje głębokiego sensu życia, bo został stworzony do relacji z samym Trójosobowym Bogiem. Każda rzecz materialna chociażby najbardziej upragniona prędzej czy później się znudzi. Każda relacja z drugim człowiekiem (przyjaźń, relacja ojciec – dziecko, małżeńska, dziadek – wnuczek) nie jest w stanie wypełnić serca człowieka i jego pragnień. Są to relacje, przez które się staje bardziej człowiekiem, jednakże człowiek został stworzony do relacji z Bogiem i tylko ta relacja jest w stanie wypełnić pustkę w człowieku. Św. Augustyn powie wprost: *Niespokojne jest serce ludzkie póki nie spocznie w Bogu*. Jan Chryzostom ukazuje w jaki sposób utrzymać równowagę potrzeb cielesno-duchowych: *Po powrocie z kościoła przygotujmy dwa stoły: jeden dla pokarmu ciała, drugi dla pokarmu Pisma Świętego. Uczyni ze swego domu Kościół, ponieważ będziesz z tego rozliczany. Oddajmy się lekturze Biblii, przycumujmy do niej nasze dusze jak statki do przystani. Pismo Święte chroni nas przed zniechęceniem, utrzymuje pogodę duszy, ubogiego czyni bogatszym od bogacza, grzeszników uświęca, a uświęconym pomaga. Pismo Święte oświeca nas w kwestii bogactwa i ubóstwa, aby bogactwo nie otworzyły w nas rany zazdrości, a ubóstwo nie napawało nas paniką³.*

Pokusa chleba nawiązuje do wydarzeń na pustyni, a Księga Powtórzonego Prawa taki nadaje sens temu wydarzeniu: *Pamiętaj na wszystkie drogi, którymi cię prowadził Pan, Bóg twój, przez te czterdzieści lat na pustyni, aby cię utraścić, wypróbować i poznać, co jest w twym sercu; czy strzeżesz Jego nakazu, czy też nie. Utraścił cię, dał ci odczuć głód, żywił cię manną, której nie znałeś ani ty, ani twoi przodkowie, bo chciał ci dać poznać, że nie samym chlebem żyje człowiek, ale człowiek żyje wszystkim, co pochodzi z ust Pana⁴.*

Drugą pokusę bogactwa Łukasz ewangelista tak opisuje: *Wówczas wyprowadził Go na górę, pokazał Mu w jednej chwili wszystkie królestwa świata i rzekł diabeł do Niego: „Tobie dam potęgę i wspaniałość tego*

³ Jan Chryzostom, w: *Miujmy się czule. Duchowość rodziny według Ojców Kościoła*, nr 73-75.

⁴ Pwt 8, 2-3.

*wszystkiego, bo mnie są poddane i mogę je odstąpić, komu chcę. Jeśli więc upadniesz i oddasz mi pokłon, wszystko będzie Twoje” (w. 5-7). Pokusa bogactwa dotyczy wprost ludzi, którzy po przysłowiowych „trupach” zdobywają bogactwo, ale i tych którzy postępują w łasce Bożej. Mogłabym określić, iż pokusa bogactwa charakteryzuje się wieloma odcieniami. Ta pokusa zazębia się bardzo ściśle z pokusą chleba, ale i pokusą władzy. Bogactwo, środki materialne same w sobie nie są ani dobre, ani złe. Wszystko zależy od serca ludzkiego, w jaki sposób człowiek będzie z nich korzystał. Jest to pytanie o wolność człowieka w znaczeniu świętej obojętności: *I dlatego trzeba stać się ludźmi obojętnymi (nie robiącymi różnicy) w stosunku do wszystkich rzeczy stworzonych, a w tym wszystkim, co podlega wolności naszej woli, a nie jest zakazane (lub nakazane), tak byśmy z naszej strony nie pragnęli więcej zdrowia niż choroby, bogactwa (więcej) niż ubóstwa, zaszczytów (więcej) niż wzgardy, życia długiego (więcej) niż krótkiego, i podobnie we wszystkich innych rzeczach*⁵.*

Pokusa bogactwa dotyczy także naszego życia duchowego. Można byłoby to określić jako pewną żarłoczność duchową. Mamy być ubodzy także w stosunku do Bożych błogosławieństw, bo bardzo szybko stajemy się ich posiadaczami. Franciszek Salezy tak to formułuje:

*Czy potrafimy okazać się ubogimi, jeżeli chodzi o Boże błogosławieństwa? Jeżeli tak, to jesteśmy zdolni oddać je Bogu i przyjąć Jego wolę niezależnie od tych błogosławieństw. **Jeżeli przywłaszczymy Boże błogosławieństwa, mogą one stać się przeszkodą i mogą sprawić, że staniemy się niezdolni do przyjęcia Woli Bożej. To przerażające, jak szybko się stajemy posiadaczami!** Wobec tego zobaczcie, jak trudno być ubogim, ponieważ nasze prawa własności stale rosną, [...] musimy więc stosować „przycinanie” na wiosnę, w lecie, w jesieni, w zimie [...] i w każdym okresie naszego życia, [...] ponieważ rosną one bardzo szybko [...]! Gdy tylko Bóg obdarzy nas błogosławieństwem, natychmiast zawłaszczamy go w najlepszej intencji, „na większą chwałę Bożą”.*

Trzecia pokusa to pokusa władzy. Chciałabym zaakcentować z jednej strony, iż żadne społeczeństwo, także wspólnota jaką jest Kościół, nie jest w stanie bez władzy funkcjonować. Z drugiej strony obserwujemy z mężem, iż pokusa władzy tkwi już w najmłodszych dzieciach np. w postaci manipulacji, żeby czuć się ważnym, żeby coś ode mnie zależało.

⁵ Ignacy Loyola, *Fundament ćwiczeń*, 23.

W znaczeniu negatywnym pokusa władzy związana jest z moim egocentryzmem różnie rozumianym, np. przez prywatę w danym społeczeństwie, materialnej korzyści. Papież Jan Paweł II w swojej pierwszej encyklice *Redemptor hominis* stwierdza, iż władza ma mieć charakter służby. Jest to w pierwszym rzędzie panowanie nad samym sobą, a następnie posiadanie cnót, które to panowanie umożliwiają. Władza, która nie ma charakteru służby, niszczy człowieka.

Czas pustyni to czas rozeznawania służby. Nie jestem w stanie być wszędzie. Miejsce, w którym mam posługiwać, jest związane z doświadczaniem pokoju wewnętrznego. Psalmista w Psalmie 34 mówi wprost: *Szukaj pokoju, idź za nim!* (w. 15) Takie sformułowanie problemu ukazuje, iż pokój nie jest czymś co otrzymuje się raz na zawsze. Słowo **szukaj** wskazuje na wysiłek człowieka, a później konsekwentne podążanie tą drogą. Można wskazać kilka elementów, które wprowadzają pokój wewnętrzny.

⇒ **TRWANIE NA MODLITWIE**

To czas przebywania z Bogiem, w Jego obecności. Szukanie światła na problemy swojego życia. Miłujące trwanie i napełnianie się miłością.

⇒ **PRZEŻYWANIE SŁOWA BOŻEGO**

Dla mnichów pierwszych wieków było to powtarzanie słowa Pisma Św., które w ten sposób wnikało w duszę. Były to słowa uzdrowienia. Gdy rozważali Słowo Boże, Bóg mógł uzdrawiać ich rany i napełniać ich coraz bardziej Duchem Św. Podczas codziennej pracy w milczeniu mnisi bez przerwy powtarzali w duchu Słowo Boże, aby poprzez medytację słowa Biblii odkrywać źródło nadziei, która przez Jezusa Chrystusa zawsze w nich była.

⇒ **RACHUNEK SUMIENIA**

To w świetle Bożym dostrzeganie zmian, które w sercu miały miejsce. Postrzeganie reakcji na słowa i wydarzenia danego dnia. To ma prowadzić do wrażliwości serca na działanie duchów. Rachunek sumienia nie jest wprost związany z rachowaniem naszych grzechów, ale postrzeganie zachowań na bodźce zewnętrzne. One ukazują wprost stan naszego serca. Rachunek sumienia sprawia, że jestem w stanie żyć ze wzmożoną uwagą, postrzegam dziejące się reakcje na bieżąco. Można byłoby to określić jednym słowem CZUWAM.

⇒ SAKRAMENT POJEDNANIA – PRZEBACZENIE GRZECHÓW

Pokój serca związany jest także z przebaczeniem grzechów w sakramencie pojednania. Przychodzący do uczniów zmartwychwstały Jezus mówi w pierwszych słowach: ***Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam.*** Po chwili dodaje: *Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszczicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane”*⁶. Sakrament pojednania w swojej istocie jest sakramentem nawrócenia i towarzyszy jemu obecność Ducha Św.

Tydzień trzeci**ŚLUŻBA I JEJ PRZYMIOTY**

Przymioty służby Jezusa w charyzmacie Ruchu Światło-Życie ukazują dwa obrazy biblijne. Jeden z nich ukazuje prośbę synów Zebedeusza w wersji markowej⁷ lub ich matki w wersji mateuszowej⁸. Drugi obraz to umycie nóg apostołom⁹. Jezus w rozmowie z synami Zebedeusza pozwala na wypowiedzenie pragnień ich serca, a te pragnienia są wielkie. Jezus im odpowie wręcz: *Nie wiecie o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić, albo przyjąć chrzest, którym Ja mam być ochrzczony*¹⁰. Jezus w rzeczywistości nie kwestionuje ich prośby, ani głębokości ich pragnień. Ukazuje im prawdę, że nie znają „ciężaru gatunkowego” swojej prośby. Dodaje jednakże, że *Kielich, który ja mam pić, pić będziecie; i chrzest, który Ja mam przyjąć, wy również przyjmiecie.*

Psalmista pisze wprost: *Panie, król się weseli z Twojej potęgi, jak bardzo się cieszy z Twojej pomocy! Spełniłeś pragnienie jego serca i nie odmówiłeś błaganiu warg jego*¹¹. U króla Salomona pragnienie serca wyraża się w modlitwie o dar mądrości. Największym pragnieniem serca Jezusa było pełnienie woli Ojca: *Jest moją radością, mój Boże, czynić twoją wolę*¹². W Ewangelii św. Jana Jezus powie do samarytanki: *Moim*

⁶ por. J 20, 19-23.

⁷ Mk 10, 35-45.

⁸ Mt 20, 20-28.

⁹ J 13, 1-15.

¹⁰ Mk 10, 38.

¹¹ Ps 21, 2-3.

¹² Ps 40, 9a.

*pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło*¹³.

W rozmowie Jezusa z Jakubem i Janem ukazany jest także element męczeństwa. Grzegorz Wielki tak o tym pisze: *Dwa są, Piotrze, rodzaje męczeństwa: jedno w ukryciu, drugie publiczne. Choć bowiem nie grozi zewnętrzne prześladowanie, zasługa męczeństwa jest ukryta, jeśli w duszy płonie moc gotowa do cierpienia. Że może bowiem istnieć męczeństwo bez wyraźnej męki, poświadczą Pan w ewangelii. Do Synów Zebedeusza, którzy z powodu duchowej słabości starali się zająć wyższe stanowiska, tak powiedział: „Czy możecie pić kielich, który ja pić będę?” A gdy Mu odpowiedzieli: „Możemy”, rzekł do obu: „Kielich wprowadzie pić będziecie, ale aby zasiąść po prawicy mojej, albo po lewicy, „nie jest moją rzeczą dać wam”. A co, oznacza nazwa „kielich”, jeśli nie kielich męczeństwa. A i tego, jak wiadomo, Jakub poniósł śmierć męczeńską, a Jan spoczął, gdy Kościół miał spokój, widać niezbicie, że bez widocznej męki może istnieć męczeństwo, skoro o tym powiedziano, że będziecie pić kielich Pana, który nie poniósł śmierci z powodu prześladowania*¹⁴.

Po rozmowie z Jakubem i Janem Jezus nadaje następujący sens władzy: *Lecz kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie sługą waszym. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich. Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu*¹⁵. W służbę oprócz radości wpisane jest cierpienie i trud. Każda społeczność potrzebuje przełożonych, czyli władzy. Jednakże, jeżeli owa władza nie jest służbą, niszczy człowieka.

W perykopie o umyciu nóg apostołom¹⁶ akcent służby Jezusa położony jest na miłości: *umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował*. W tłumaczeniu greckim słowo miłość ma kilka odcieni. W tym zwrocie użyte jest słowo *agape*, które oznacza miłość bezinteresowną. Wydaje się, że dla Jana ewangelisty słowo *agape* jest nie wystarczające i wzmacnia je zwrotem *do końca ich umiłował*. Istotą służby Jezusa jest miłość. Św. Augustyn napisze wręcz do chrześcijan:

MIŁOŚĆ UCZYNIŁA CIĘ SŁUGĄ, PRAWDA – WOLNYM

¹³ J 4, 34.

¹⁴ Św. Grzegorz Wielki, *Dwa rodzaje męczeństwa*.

¹⁵ Mk 10, 43.

¹⁶ J 13, 1-15.

*Miłość niech cię uczyni sługą, tak jak prawda uczyniła cię wolnym. [...] Jesteś zarazem sługą i wolnym: sługą, ponieważ nim się stałeś; wolnym, ponieważ umiłował cię Bóg, twój Stwórca; więcej – jesteś wolny, bo możesz kochać swojego Stwórcę. [...] Jesteś sługą Pana i jesteś wolny w Panu. Nie szukaj wyzwolenia, które oddaliłoby cię od domu twego wyzwoliciela!*¹⁷

Miłość Jezusa wyraża się także w namacalnych i uchwytnych dla uczniów znakach. Nie koniecznie są to ogólnie przyjęte znaki. Właśnie taki znak – umycie nóg, był trudny do przyjęcia. *Tego, co Ja czynię, ty teraz nie rozumiesz, ale później będziesz to wiedział* (w. 7).

Aby móc służyć tak jak Jezus konieczne jest pierwszeństwo posługi Jezusa. Przyjęcie Jezusa jako Zbawiciela. „Zbawić” znaczy wyzwolić od zła. Zło grzechu jest właśnie tym złem podstawowym. Aby być wyzwoloną przez Jezusa muszę uznać fakt, że grzeszę. Jestem niewolnikiem grzechu i tylko Jezus Chrystus jest w stanie mnie wyzwolić. Jan Paweł II w swoich katechezach tak o tej rzeczywistości powie:

*Jezus Chrystus jest Zbawicielem świata, ponieważ przyszedł, aby wyzwolić człowieka od tego podstawowego zła, jakie zaległo wewnątrz ludzkie i całe dzieje człowieka, poczynając od pierwszego złamania Przymierza ze Stwórcą. Zło grzechu jest właśnie tym złem podstawowym, które odsuwa od ludzkości urzeczywistnianie się królestwa Bożego. Jezus Chrystus jest Zbawicielem w tym podstawowym znaczeniu: sięga do korzenia zła w człowieku. **Korzeniem tym jest odwrócenie się od Boga, panowanie „ojca kłamstwa”, który jako „książę ciemności” stał się przez grzech (i stale na nowo się staje) „księciem tego świata”**¹⁸.*

Czwarty tydzień

ŚLUŻBA MAŁŻEŃSTWA I RODZINY

Podstawową służbą małżeństwa i rodziny jest tworzenie wspólnoty osób. Wspólnota osób w rodzinie zakłada najpierw komunie (wspólnotę) wśród samych małżonków. Językiem Ruchu Światło-Życie określilibyśmy tę wspólnotę jako relację oblubieńczą ze współmałżonkiem. Źródłem wszelkiej miłości, a tym bardziej miłości oblubieńczej jest Duch Św. Papież Jan Paweł II mówi wręcz, że bez miłości nie ma rodziny. Jest to jedyne i właściwe środowisko, w którym każdy członek rodziny,

¹⁷ Św. Augustyn, w: Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, nr 87.

¹⁸ Jan Paweł II, *Katechezy. Jezus Chrystus*, nr 71,3.

niezależnie od wieku, ma możliwość rozwoju jako osoby. Człowiek najlepiej rozwija się w atmosferze akceptacji i miłości.

Drugim wymiarem służby jest służba życiu. Jan Paweł II określi to jako przekazywanie obrazu Bożego z człowieka na człowieka. *Podstawowym zadaniem rodziny jest służba życiu, urzeczywistnianie w ciągu dziejów pierwotnego błogosławieństwa Stwórcy: przekazywania – poprzez rodzenie – obrazu Bożego z człowieka na człowieka. Płodność jest owocem i znakiem miłości małżeńskiej, żywym świadectwem pełnego wzajemnego oddania się małżonków¹⁹.*

Ta służba życiu przejawia się także w ochronie wszelkiego życia nie tylko już poczętego, ale także w jakiś sposób niepełnosprawnego do starości włącznie.

Kolejnym elementem służby jest uczestnictwo w rozwoju społeczeństwa. Już sama w pełni kochająca się rodzina służy społeczeństwu. Jednakże nieodzowny jest udział członków rodziny w budowaniu prorodzinnego społeczeństwa. Brak tego udziału w jakiś sposób uderzy wprost w samą rodzinę. Każda posługa wymaga rozeznania. Czy mam walczyć z Amalekitami tak jak Jozue w walce zbrojnej, czy wstawiać się jak Mojżesz z podniesionymi rękami²⁰. Jozue o tyle zwyciężał, o ile Mojżesz modlił się z podniesionymi rękami.

Czwartym wymiarem służby małżeństwa i rodziny jest uczestnictwo w życiu i misji Kościoła. *Skora rodzina chrześcijańska jest wspólnotą, której więzy zostały odnowione przez Chrystusa przez wiarę i sakramenty, jej udział w posłannictwie Kościoła winien dokonywać się na sposób wspólnotowy: a więc wspólnie, małżonkowie jako para, rodzice i dzieci jako rodzina powinni przeżywać swoją służbę dla Kościoła i dla świata²¹.* Jest to służba wobec najbiedniejszych w szerokim tego słowa znaczeniu. Nie może zabraknąć służby wobec innych rodzin i świadectwa dobrej nowiny o małżeństwie i rodzinie. Owo świadectwo rodzi się przez słuchanie Słowa Bożego i głoszenie Go z pełną ufnością. A ostatecznie Eucharystia jest samym źródłem małżeństwa chrześcijańskiego. Źródłem jedności i miłości.

¹⁹ Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, nr 19.

²⁰ por. Wj 17, 8-16.

²¹ Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, nr 19.